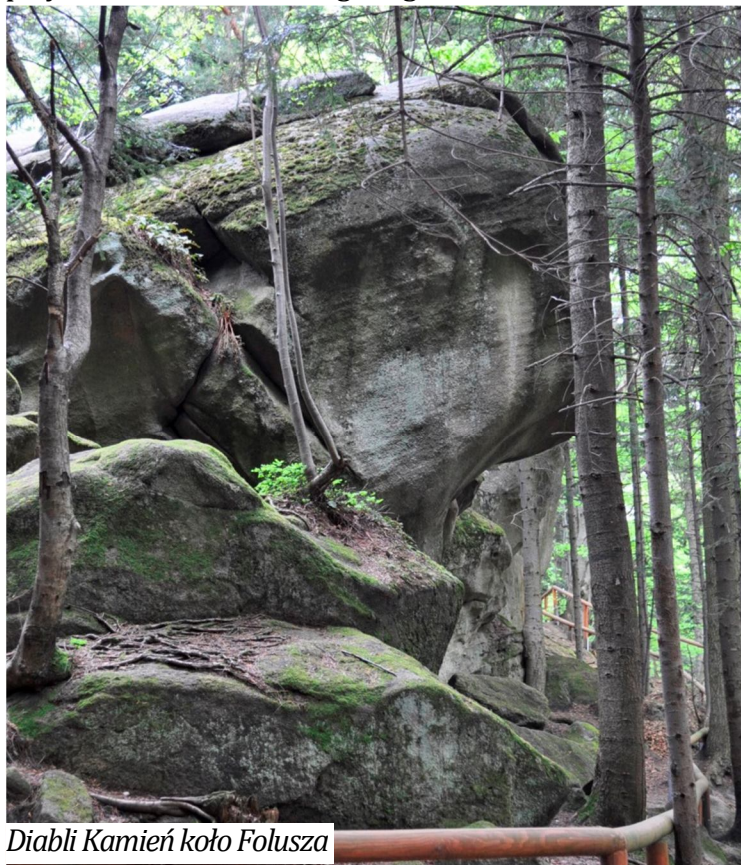




Już 21. raz odbyła się wyprawa górska Klubu PTTK Politechniki Świętokrzyskiej. W tym roku 29-osobowa grupa gościła w centralnej części Beskidu Niskiego. Ten region południowej Polski, geograficznie traktowany jako fragment Karpat, jest bardzo malowniczy.

Niezwykłość Beskidu Niskiego jawi się w urozmaiconym ukształtowaniu terenu i bogactwie zabytków cerkiewnej architektury drewnianej. Jest to największy górski teren w Polsce o bardzo ciekawej i burzliwej historii, zamieszkiwany do 1947 r. (akcje wysiedleńcze) licznie przez Łemków - rdzenną grupę etniczną. Natomiast położenie geograficzne sprawiło, że tereny te były areną krwawych walk podczas I i II wojny światowej, po których zostały liczne cmentarze. To właśnie tutaj w XIX w. były początki światowej kariery ropy naftowej. Czynne są jeszcze szyby wydobywcze, ale złoża ubogie. Warto tu też przyjechać ze względu na bogactwo przyrodnicze i ciekawostki geologiczne.



Diabli Kamień koło Folasza

Wyjazd w te ciche i tajemnicze beskidzkie rejony rozpoczął się 1 maja (piątek) o godzinie 6:15 spod Politechniki Świętokrzyskiej. Na miejsce startu, ekipa pod wodzą, Huberta Danielewskiego dotarła o g. 10.20. Wyruszone z Folasza, a trasa wiodła wzdłuż drogi przy której znajdowały się liczne (nieczynne) szyby naftowe. Następnie, na terenie Magurskiego Parku Narodowego, wędrowka odbywała się ścieżką przyrodniczą przez najwyższy w Beskidzie Niskim Wodospad Magurski (7 m wys.) aż do pomnika przyrody Diabli Kamień (4,5 km) – okazałej formacji skalnej z piaskowca magurskiego. Po krótkim odpoczynku grupa wyruszyła żółtym szlakiem przez Kornuty, potem zielonym w stronę Rezerwatu Kornuty, gdzie podziwialiśmy kolejne fantastyczne formacje skalne. Liczne chmury oraz sporadyczne znikome opady nie pokrzyżowały nam planu dnia. Po zwiedzeniu tego geologicznego zakątka poszliśmy dalej

znów żółtym szlakiem. Około g. 15:30 zeszliśmy do Bartnego (12 km) gdzie była okazja poobcować z kulturą regionu. W pierwszej kolejności zwiedziliśmy greckokatolicką cerkiew św. Kosmy i Damiana z ok. 1842 r. Mieliśmy tutaj możliwość zobaczyć jeden z najstarszych i oryginalnie zachowanych ikonostasów, którego historię i znaczenie przybliżyła nam przewodniczka z pobliskiej plebanii. Następnie udaliśmy się do cerkwi prawosławnej z 1928 r. Potem powędrowaliśmy, do usytuowanej na obrzeżach wsi, Bacówki PTTK w Bartnem (15,5 km), gdzie mieliśmy nocleg.



Niestety drugiego dnia pogoda pokrzyżowała nam plany dość ambitnej trasy. W nocy i rano padał deszcz. O g. 9:00 wyjechaliśmy bussem do Uścia Gorlickiego, gdzie pierwotnie planowany był koniec trasy. Po drodze zatrzymaliśmy się w Gładyszowie gdzie mogliśmy obejrzeć kościół Narodzenia św. Jana Chrzciciela (dawna cerkiew greckokatolicka z 1938 r.). Następnym punktem wyjazdu był Kwiaton, w którym zwiedziliśmy przepiękną greckokatolicką cerkiew św. Paraskewy z XVII w z połączonym ikonostasem. Ta obecnie katolicka świątynia znajduje się na Liście dziedzictwa UNESCO.



Podczas jazdy do Uścia Gorlickiego przestało padać. Po zwiedzeniu miejscowej cerkwi greckokatolickiej św. Paraskewy z 1786 r, około g. 11:40 ruszyliśmy w trasę. Ze względu na złe warunki panujące na leśnych duktach wędrowaliśmy lokalnymi drogami poprzez malownicze łemkowskie wsie Nowica oraz Przysłup. Była to doskonała okazja poznać typową dla tego regionu architekturę. Obejrzeliśmy dwie cerkwie greckokatolickie, w Nowicy św. Paraskewy (1842 r.) i św. Michała Archanioła w Przysłupie. Z tej okolicy były ładne widoki. W lesie za Przysłupem odwiedziliśmy cmentarz z I wojny światowej (nr 59), a tuż przed samą Magurą kolejny (nr 58). Po zdobyciu Magury

Małastowskiej (813 m) zatrzymaliśmy się w pobliskim Schronisku PTTK.



Cmentarz wojenny nr 58 w Przystupie

Potem zeszliśmy do Przełęczy Małastowskiej, gdzie był cmentarz wojenny nr 60. Łącznie pokonaliśmy pieszo tego dnia ok. 16,5 km. Stąd pojechaliśmy do Gorlic by uzupełnić zapasy. W drodze do Bartnego zwiedziliśmy kolejny, unikatowy zabytek z listy UNESCO, tj. kościół św. Apostołów Filipa i Jakuba z 1520 r. w Sękowej. Dzień zakończyliśmy ogniskiem integracyjnym.



Kościół w Sękowej

Ostatni dzień wyprawy przebiegał zgodnie z planem. Pogoda dopisała. Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia przed Bacówką ok. g. 9.00 ruszyliśmy czerwonym szlakiem w stronę Magury Wątkowskiej. Teren wokół Bacówki był dość podmokły. Po wyjściu z płaskiego terenu zaczęliśmy podejście na Magurę. Na szczycie (842 m) zrobiliśmy krótką przerwę, następnie poszliśmy czerwonym szlakiem w stronę Trzech Kopców. Droga wiodła szczytem wzniesienia przez lesisty teren. Pod Ostryszem, na skrzyżowaniu szlaków, skręciliśmy na szlak żółty w stronę Kotania. Po wyjściu z lasu na górską łąkę, ukazał się przepiękny krajobraz Beskidu Niskiego. O g. 14:45 dotarliśmy do Kotania, gdzie zwiedziliśmy cerkiew greckokatolicką pw. św. Kosmy i Damiana z 1841 r. Następnie udaliśmy się asfaltową drogą do Krempej. Był to ostatni punkt naszego wyjazdu, gdzie zachowała dawna cerkiew św. Kosmy i Damiana z 1772/78 r. Około g. 16:05 wyruszyliśmy w drogę powrotną. Do Kielc dojechaliśmy 21:30.



Cerkiew w Uściu Gorlickim

Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom, za przyjemność wspólnej wędrowki oraz klubowym kolegom Pawłowi Suderowi oraz Renacie Tomczyk za pomoc w prowadzeniu pierwszy raz klubowej wyprawy. Mam szczerą nadzieję, że zobaczymy się jeszcze na kolejnych klubowych imprezach. Wszystkich, którzy chcą zobaczyć co się działo, zapraszam do galerii zdjęć na stronie Klubu.

*Hubert Danielewski - kierownik wyprawy*



Okolice Kotania